

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 10-go września 1932 r.

## Śmieszne dobrodziejstwa

Od czasu do czasu gazety sanacyjne umieszczają sążniste artykuły o tem, jak to systematycznie i planowo prowadzi rząd akcją zniżki cen artykułów przemysłu skartelizowanego, i jak akcja ta powoduje zmniejszanie się rozpiętości cen pomiędzy cenami płodów rolnych a cenami produktów skartelizowanego przemysłu.

Wiele alarmu narobiono przed niedawnym czasem z powodu bardzo nieznacznej zniżki cen na naftę i produkty naftowe, cen na żelazo i wyroby żutowe.

Coprawda artykuły te należą do rzędu artykułów pierwszej potrzeby, ale zniżki 3 zł. na 100 kg nafty w burcie, lub kilku złotych na 100 kilo żelaza w hurcie, nie stanowią takiej obniżki, któraby wydatnie dała się wyczuć w sprzedaży detalicznej. Obniżka ta w detalu zaznaczyła się zaledwie drobnym ułamkiem spadku ceny. Nie było to zatem żadne zwycięstwo na polu zmniejszenia rozpiętości cen produktów przemysłowych i rolniczych.

Przed niedawnym czasem znizono znowu ceny papieru. Omawiając tę zniżkę tygodnik sanacyjny „Gospodarz Polski“, tak oto pisze: „W ten sposób stopniowo uwzględniane zostają jedne z najważniejszych potrzeb wsi, która musi płacić za artykuły przemysłowe drogo, a sprzedawać plody rolnicze po zbyt niskich cenach. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że rząd równocześnie działa w kierunku podniesienia rentowności gospodarstw rolnych, otrzymamy obraz usilnej akcji rządu na rzecz rolnictwa polskiego.“

Czy przez zniżkę cen papieru zostaną uwzględnione „jedne z najważniejszych potrzeb wsi“, w to śmiemy mocno wątpić. Papierem ani rolnik nie używi inwentarza, ani też nie wynawozi ziemi, ani też siebie nie nakarmi. By rolnictwo doprowadzić do jakiegoś takiego odrestaurowania, nie pomoże ani rządowa akcja zniżki cen, prowadzona w sposób, jak to prowadzi się ja dotychczas, ani akcja niesienia ulg rolnictwu, z których to ulg rolnictwo właściwie nie może korzystać.

By wydobyć rolnictwo z dna upadku, potrzebne są radykalne środki. Gdy to nie nastąpi i rolnictwo i przemysł i handel i rzemiosło czeka dalsze pogorszenie położenia

## Rintelen odwołany z Warszawy

Oslawiony członek poselstwa niemieckiego w Warszawie, Emil v. Rintelen, który w dniu święta Morza pozwolił sobie na zdjęcie z domu, w którym mieści się poselstwo chorągwi państwowej, został odwołany z Warszawy do Berlina. Szczęśliwej podróży!

## Żywiolowy ruch ludowy w Małopolsce

W niedzielę zeszłą, w Gręboszowie, pow. Dąbrowskiego (Małopolska), w siedzibie sen. Bojki, który za judaszowe srebrniki służy sanacji, odbyło się olbrzymie manifestacyjne zebranie Stronnictwa Ludowego, na którym przemawiali prezes poseł Witos, ks. Panaś i inni posłowie ludowi.

Pomimo najrozmaitszych sztuczek i trudności, jakie stwarzała sanacja, by zebranie się nie udało, na wiec przybyło ponad 12 tysięcy chłopów. W dniu zebrania np. wstrzymano prom na Wiśle, by

utrudzić przybywanie chłopów z za Wisły.

Zebranie miało przebieg spokojny, dopiero gdy przystąpiono do uchwalenia rezolucji przeciwko Bojce, wtedy komisarz policji zebranie rozwiązał.

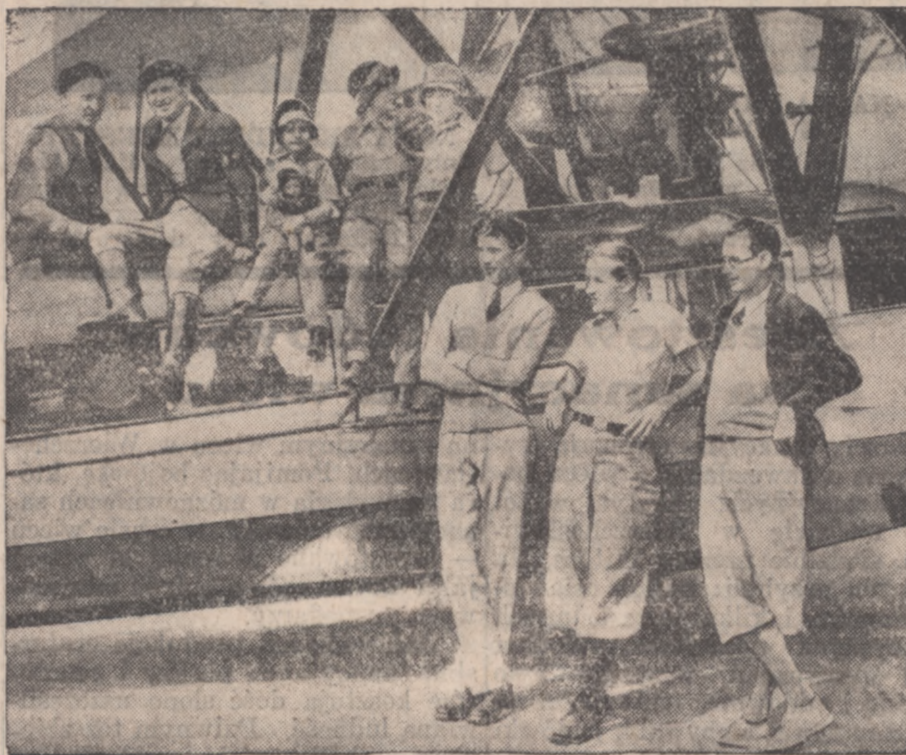
W tymże dniu posłowie sanacyjni z sen. Bojka na czele urządzili zebranie w Wierchosławicach. W czasie zebrania aresztowano 28 chłopów, „entuzjastycznie“ witających sanacyjnych wysłanników. Piszemy o tem na stronie drugiej.

## Strajk targowy trwa

Akcja o obniżkę opłat wjazdowych i targowych, wszczęta przez zorganizowane pod sztandarem ludowym drobne i średnie rolnictwo na terenie kilku powiatów podwarszawskich, trwa w całej pełni. Na targi do Warszawy przybywa co najwyżej 5 procent normalnej ilości wozów.

We wszystkich wioskach odbywają się zebrania Związku Zawodowego Rolników, na których celem sparaliżowania spekulacji pośredników, korzystających z wstrzymanego dowozu, zapadają uchwały o niesprzedawanie produktów po-

średnikom. Zebrania te wypowiadają się jaknajostreż przeciwko głosom prasy endeckiej i sanacyjnej, jakoby akcja była „zbrodniczą próbą wygłodzenia stolicy“. Ze strony małopolskich słyszymy głosy jaknajżywczejsze dla ludności robotniczej. Akcja jest wymierzona przeciwko wyzyskowi prywatnych przedsiębiorców — na targowiskach i przeciwko wygórowanym opłatom, które utrudniają dowóz żywności i podrażają ceny, co nie jest ani w interesie drobnych producentów, ani ludności robotniczej.



„LATAJĄCA RODZINA“ WYLĄDOWAŁA W GRENLANDJI.

Por. Hudehinson ze swą żoną i dwojgiem dziećmi na olbrzymim samolocie typu Sikorski. Z przodu 3 ludzi załogi samolotu.

## Stanowisko Polski wobec równości zbrojeń

Półrządowo zapowiadają że Polska zajmie stanowisko zdecydowanie nieprzychylnie w stosunku do znanego wystąpienia rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie t. zw. równości zbrojeń. Również nieprzychyl-

nego ustosunkowania się należy oczekiwać ze strony Francji, która związana jest z Polską postanowieniami umowy polsko-francuskiej z dnia 19 lutego 1921 r.

## Konfiskata „Gazety Grudziądzkiej“

Poprzedni tj. 102 numer „Gazety Grudziądzkiej“ uległ konfiskacie za niektóre ustępy z artykułu wstępnego p. tyt. „Walka o zboże i życie“ i za ustęp z notatki, umieszczonej na 3-ciej stronie, o dożynkach na Wawelu.

## Sytuacja strajkowa w Kraju

Strajk w przemyśle naftowym trwa nadal, a nawet rozszerzył się. Do strajku przystąpiły i te rafinerie, które dotychczas były czynne, tak że w obecnej chwili strajkują wszystkie rafinerie i kopalnie nafty.

Strajk robotników portowych w Gdyni, na skutek osiągnięcia porozumienia między pracodawcami i robotnikami został zlikwidowany. Robotnicy wszyscy przystąpili do pracy.

Strajk na Górnym Śląsku jak również i w przemyśle włókienniczym w Łodzi trwa nieprzerwanie.

## Rozplakatowanie przepisów o sądach doraźnych

W związku z wprowadzeniem nowego kodeksu karnego i wprowadzeniem zmian w sądownictwie doraźnym, rozplakatowane zostały, w całym kraju obwieszczenia z tekstem przepisów, zawierające wprowadzone obecnie zmiany.

## Pogłoski o ustąpieniu dyktatora Rosji

W ostatnich czasach krążyć zaczęły uporczywe pogłoski, że naczelny sekretarz partii komunistycznej, Stalin, a właściwy dyktator dzisiejszej Rosji Sowieckiej, ustąpi ze swego stanowiska. Zmianę na tym stanowisku uważać należy za początek radykalnej zmiany w polityce sowieckiej.

## Powstanie w Brazylii

Zarzewie powstania w niektórych stanach Brazylii nie ugasa. Ostatnio powstańcy odnieśli kilka zwycięstw nad wojskami rządowymi. Oddziały powstańcze maszerują ze stanu Minas Geraes przez stan Espirito Santo na Rio de Janeiro.

Również w Rio Grande do Sul odparli powstańcy wojska rządowe na całej linii i zbliżają się do miasta Porto Alegre.

## Katastrofa powodzi w Ameryce

Rzeka Rio Grande wylała, zrywając tamę u brzegu meksykańskiego i zalewając tysiące ha. ziemi. Szkody obliczają na kilkanaście milionów dolarów. Liczba ofiar w ludziach przewyższa obecnie 12. Wiele miejscowości zostało odciętych od świata.



# Naród morderców gotuje się do nowej wojny światowej

Jeżeli kto, to czytelnicy naszego pisma oddawna wiedzą, kim są Niemcy. Czytelnicy nasi od lat już przez nas byli uświadamiani, co do charakteru Niemców, co do ich dążeń, i co do haniebnych środków, jakimi się zawsze posługiwali i posługują w dążeniu do swych celów. To też czytelnicy nasi dawno wiedzą, że naród ten od samego początku swego istnienia był narodem morderców.

Bo przecież naród ten w najstarszych dokumentach swej kultury sławi mord skrytobójczy — jako bohaterstwo. To też naród ten przy pomocy bezustannych mordów, dokonywanych na młujących nadewszystko pokój plemionach słowiańskich, po części polskich — w zaraniu swych dziejów budował swoją potęgę państwową. A w późniejszych wiekach nieraz dwukrotnie w ciągu życia jednego pokolenia, podpalał Europę, łupił i mordował jej mieszkańców. Na początku zaś bieżącego stulecia celowo, planowo, z szatańskim wyrachowaniem wywołał straszną, potworną rzeź światową. A czynił to tylko w tym celu, by narzucić swoją hegemonję czyli przewagę — całemu światu.

W czasach powojennych „opatrnościowy“ mąż Niemiec — Hitler, od lat już głosi swoją nową ewangelję — mordu. Sławi morderstwa, dokonywane i mające być dokonane na synach innych narodów np. na Polakach, celem osadzenia Niemców na ziemiach, na którychby wymordowano osiadłą na nich ludność — jako szczyt mądrości politycznej i zasługi.

Mimo wszystkich tych potworności narody Europy, a nawet całego świata — zamiast narodowi morderców okazać swą pogardę, traktować go, jak należało, jako wyrzutka narodów — traktowali ich na równi ze sobą. Ba psuli, dostarczali mu środków na odbudowę swej dawnej potęgi, na ponowne potajemne odtworzenie zdruzgotanych mu w czasie wojny światowej narzędzi — mordu.

Cóż więc dziwnego, że Niemcy rozzuchwalili się coraz straszliwiej, że stawali się coraz beczelniejszymi i że wreszcie prapraniermięcka hitlerowska teoreja o dopuszczalności mordu nie tylko w stosunku do narodów, ale nawet do jednostek, gdy to nie są jednostki niemieckie — głośno przed całym światem sami uznali za swoją.

Znany jest czytelnikom naszym fakt, że 5-ciu hitlerowców, w tej części Śląska, którą to zwycięzcy koalicyjni niestety pozostawili w rękach Prusactwa, okrutnie zamordowało Polaka, wyciągnawszy go w nocy z łóżka i znęcając się nad nim w nieludzki, bestjański poprostu sposób.

Sąd dorazny skazał wszystkich pięciu, jak należało, na karę śmierci i pięć głów powinny były spaść pod toporem kata.

A oto po wyroku Hitler, mąż „opatrnościowy“ Niemiec, nazywa najpospolitszych morderców braćmi, towarzyszami, solidaryzując się z nimi, zapewnając ich o swej „nieograniczonej wierności“.

Z najpospolitszego więc mordu robi — bohaterstwo narodowe! A za przykładem swego wodza, Hitlera, idzie cały hitlerowski klub w parlamencie niemieckim.

A reszta narodu niemieckiego? Prawicowcy w swych gazetach najwyraźniej dochwalają mord

bytomski — a centrowcy, godni potomkowie krzyżaków, ubiegają się o zaszczyt, by razem z hitlerowcami tworzyć rząd — stają się więc godnymi ich kumpanami.

A co czyni rząd państwa pruskiego pod wodzą Papena?

Na komendę Hitlera ulaskawia — owych pięciu morderców!

To też teraz naród niemiecki chyba już w oczach całego świata — najsluszniej musi zasługiwać na miano narodu — morderców!

A teraz oto — naród morderców, zwolniony w Lozannie z ciężaru 60 miliardów marek złotych — jakie miał zapłacić za spowodowane przezeń zniszczenia napadniętych krajów — teraz, jak to zaraz po konferencji lozańskiej przepowiedzieliśmy — będzie chciał owe 60 miliardów zużyć, na przygotowanie nowej rzezi światowej — dla narzucenia światu swej przewagi. Rząd niemiecki bowiem zachęcony a nawet sprowokowany niesłychaną a powiedzmy niesłychanie głupią ustepliwością mocarstw koalicyjnych, wystąpił wobec nich a szczególnie wobec Francji z żądaniem, by się zgodziły na jawne, równe z innymi zbrojenie się.

Prasa francuska z wyjątkiem socjalistycznej bardzo ostro coprawda występuje przeciwko żądaniu niemieckiemu — ale co rząd robi

trudno wiedzieć. Prasa angielska rozmaicie się patrzy na tę sprawę — więc co rząd angielski zrobi trudno ocenić.

Jedno jest pewnem! Jeżeli dawne mocarstwa koalicyjne — znowu Niemcom ulegną, znowu się poddadzą ich rozkazom, — to Europa posunie się o krok ogromny ku nowej rzezi światowej, i gotowa pójść cała w niewolę niemiecką.

Po tem najnowszym żądaniu niemieckiem pójdzie żądanie zdjęcia z nich znamienia jedynych sprawców wojny światowej. Potem będą żądali jako niewinni — zwrotu kolonji — potem zwrotu byłego zaboru pruskiego, potem Alzacji Lotaryngji i części Belgji! A potem gotowi żądać wynagrodzenia za urojone krzywdy itd. itd.

Przy każdym żądaniu przyłożą naturalnie do piersi starej idjotki Europy — „grubą Bertę“ — i cała Europa gotowa pochylić kark pod jarzmo niewoli niemieckiej. Polska jedna oczywiście do ostatniej kropli krwi bronić się będzie!

Jedyną właściwą odpowiedzią na żądanie Niemiec wolnych zbrojeń — byłoby stanowcze — nie! Bo dziś jeszcze Europa przy odpowiedniej stanowczości — może się z Niemcami uporać — za lat kilka może to być bardzo wątpliwem.

## Upaństwowienie „Strzelca“

Jak podają gazety prorządowe, minister spraw wojskowych podpisał zarządzenie, mocą którego wszystkie stanowiska kierownicze w organizacji „Strzelca“ zostają obsadzone przez osoby wojskowe, będące w służbie czynnej i na etacie państwowym. Zarządzenie to w istocie jest upaństwowieniem organizacji „Strzelca“.

Zarządzenie to, rzecz prosta, wywołało niebywałe zdumienie wśród społeczeństwa. No bo i jakże organizacja, której charakter bojówkowo-sanacyjny jest aż na zbyt dobrze znany społeczeństwu polskiemu, ma zostać państwową organizacją przysposobienia wojskowego? Doprawdy, nie chce się w to wierzyć!

## Co przyniesie Reichstag?

Reichstag zwołany został na dzień 12 bm. Na porządku dziennym znajduje się chwilowo tylko ekspozycja rządu. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Reichstag po wysłuchaniu deklaracji rządu odroczy się bez dyskusji do dnia następnego. Będzie to zależało m. in. od przebiegu z oczekiwanej w napięciu audjencji prezydenta parlamentu u prezydenta Hindenburga, która wyznaczona została na dzień 10 bm. Również z wielkim zainteresowaniem oczekują tu wyniku rokowań między centrum i hitlerowcami. Od rokowań rozpoczętych dziś konferencją narodowego socjalisty, prezydenta Reichstagu Goeringa z przedstawicielami centrum byłym kanclerzem Brüningiem i byłym ministrem Bellem, jak donosi półoficjalna agencja parlamentarna, koła polityczne oczekują, że w końcu bieżącego tygodnia obie partje uzgodnią swoje stanowiska w sprawie wspólnego postępowania na terenie parlamentarnym.

## Walka farmerów przeciwko niskim cenom

Niskie ceny na produkty rolne spowodowały poważny ferment wśród amerykańskich farmerów. W stanach środkowo-zachodnich ruch ten przybrał formę strajku t. j. wstrzymania dowozu żywności do miast. W wielu okolicach przyszło do demonstracji i napadów na pociągi ciężarowe i samochody, wiozące produkty rolne. Nawet sam gubernator stanu Minnesota poparł strajk, zwracając się do gubernatorów innych stanów o podejmowanie akcji, aż ceny nie pójdą w górę. Farmerzy zobowiązują się nie sprzedawać pszenicy po cenach obecnym w ciągu 2 miesięcy.

Farmerzy są w większości ogromnie zadłużeni, a nadto pozostają uzależnieni od dyktanda trustów, głównie giełdy.

Trzeba wreszcie dodać, że położenie farmerów amerykańskich nie można przyrównywać do położenia rolnictwa polskiego, gdyż farmerzy amerykańscy w porównaniu do nas dąży rolniczej polskiej są bogaczami, żyjącymi w kwitującym dobrobycie.



NAGŁA ZMIANA RZADU W MEKSYKU.

Ortiz Rubio

od lutego 1930 prezydent republiki Meksyku, złożył niespodziewanie swój urząd.



NOWY PREZYDENT MEKSYKU.

Dotychczasowy minister wojny Abelardo Rodriguez został przez kongres meksykański wybrany prezydentem. Gen. Rodriguez liczy dopiero 36 lat.

## Aresztowania ludowców na sanacyjnym wiecu

Gazety sanacyjne wypisują triumfalne sprawozdania o wiecu posłów sanacyjnych, odbytym w zeszłą niedzielę w Wierchosławicach, siedzibie prezesa Witosa. Na wiec ten przybyli: Bojko, osławiony Sanojca i kilku jeszcze innych sanacyjnych pachołków. Według tych sprawozdań wszystko było pięknie i cudownie, entuzjazm na wiecu panował niebywały, „bojówki opozycjonistów zebrani samorzutnie i szybko zlikwidowali“, a posłowie sanacyjni nie mogli się nagađać do „rozentuzjazmowanej“ ludności.

Zupełnie jednak inaczej przedstawia rzecz komunikat Stronnictwa Ludowego i naoczni świadkowie zebrania. Komunikatu ze zrozumiałych względów, ani też dokładnego sprawozdania świadków podać nie możemy poprzestaniemy przeto na krótkich informacjach, które jednak swoją ważkością wykazują, jakito „entuzjazm“ panował

na sanacyjnym wiecu w Wierchosławicach. Pomijając bojówkę, która się wylęła w mózgownicach sanacyjnych mówców, w czasie wiecu — aresztowano ni mniej ni więcej jak tylko 28 osób z pośród miejscowych gospodarzy.

Jak widzimy, produkuje oratorskie sanacyjnych posłów i senatorów kosztują dość słono uszczęśliwianą ludność. Dziwnym też zbiegiem okoliczności „mieszkańcy Wierchosławic“, którzy tak spreżyście „likwidowali“ rzekomą bojówkę, odziani byli w... granatowy przyodziewek, w białe czapki, a w dłoni trzymali piękne palki gumowe.

Już sam fakt aresztowania 28 uczestników „entuzjastycznego“ wiecu oraz wielka ilość osób w granatowych ubraniach, obecnych na wiecu, świadczy, z jakim „entuzjazmem“ przyjmowała ludność Wierchosławic sanacyjnych oratorów.



## Co wielcy mówią o cenzurze

Warszawska „Myśl Narodowa“ podała w swym numerze 39 — co kiedyś Karol Liebelt sądził o cenzurze. Wielki ten mąż powiedział o cenzurze co następuje:

„Ci, co zarzucają wolności drukarni, nie pamiętają o tem, że nie tyle szkodzi nadużycia pisać, co nadużycia robić. Na pierwsze jest lekarstwem prawo, na drugie niema hamulca, prócz wolności druku.“

Prawdę powiedzieć rządowi... nie tylko być powinno dozwolonym obywatelowi państwa, ile być powinno jego świętym obowiązkiem.

„Tak i w rzadzie każdego narodu, jak Jean Paul powiada, trzeba wydawać biuletyny choroby, aby zapobiec biuletynom sekcji. Dobrze jest rozkładać (badać) polityczne ciało Rzymu i Aten, ale nie równie pożyteczniejsza i lepsza robić postrzeżenia nad żyjącym ustrojem narodu.“

Prawdziwą miłość kraju i ojczyzny, prawdziwe przywiązanie do sprawy i rządu okazuje się zatem nie w przemilczeniu złego, ale... śmiałości i otwartym wynurzeniu publicznie zdania swego. Czego jeśli nie dopuszcza cenzura, grzeszy przeciw sprawie dobra ogólnego, a rząd pozbawia się tym środkiem najsukcesyjniejszego lekarstwa.

Pamiętne są w tej mierze słowa Napoleona, kiedy po abdykacji w Fontainebleau, przezierając piśmienną i dzienniki już z pod cesarskiej cenzury uwolnione, zawołał: Gdyby mi przed trzema laty choć setna tylko część z tego wszystkiego byli powiedzieli, tron mój stałby dziś jeszcze! — Karol Liebelt: „O odwadze cywilnej“ (1843).

„WOLNOŚĆ PRASY JEST ZYWOTNA SPRAWA CAŁEJ LUDZKOŚCI. Jej to głównie zawdzięczamy obecny poziom kultury i oświecenia, będący oparciem dla większości ludów europejskich. Jeżeli ta wolność zostanie nam wydartą, wtedy światło, którym się dziś radujemy, rychło zgaśnie ponownie. Niewiedza rychło wyrodzi się znów w głupotę, a głupota odda nas znów na pastwę przesądów i despotyzmu. Ludy pograża się w BARBARZYŃSTWO MROCZNYCH STULECI; a kto wtedy odważy się mówić prawdę, na której zatajeniu zależy gnębielom ludzkości, ten będzie nazwany kacerzem i podżegaczem i osądzony narówni ze zbrodniarzami.“ (Wieland).

„JASNE SŁOŃCE WOLNOŚCI PRASY est dla niewolnika, który wo-

li odbierać w ciemności kopnięcie najwyższych osób, równie fatalne, jak dla despoty, który nie pragnie widzieć swej SAMOTNEJ NIEMOCY w świetle. Prawda, że dla tych ludzi cenzura jest rzeczą miłą. Niemniej jednak prawdą jest, że chociaż cenzura przez jakiś czas pomaga despotyzmowi, ale wkońcu wywołuje jego upadek wraz z despotą, że tam gdzie gospodaruje gilotyna idei, w krótkim czasie przychodzi kolej na cenzurę ludzi, że ten sam NIEWOLNIK, KTÓRY JEST KATEM MYŚLI, później z tym samym spokojem wykreśla własnego pana z księgi życia.“

(Heine).

Może pp. cenzorzy a szczególnie też nasz p. cenzor grudziadzki z tego czegoś zdoła się nauczyć.

### I bawarczy marzą o monarchji

Równocześnie z berlińską manifestacją Stahlhelmu odbyła się również w górnej Bawarii w miejscowości Aichach uroczystość z okazji 700-lecia powstania udzielnego księstwa bawarskiego pod panowaniem Wittelsbachów. W manifestacji tej wzięło udział 10.000 osób. Obecny był również były kronprinz bawarski Rupprecht

oraz przedstawiciele szlachty bawarskiej. Były kronprinz Rupprecht wygłosił przemówienie, przyjęte owacją na cześć byłego domu panującego. Przemawiał również znany przywódca związku chłopskiego dr. Hein, który wyraził nadzieję, że wkrótce na tronie bawarskim zasiądzie znowu reprezentant dynastji Wittelsbachów.



NAWE ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W STANACH ZJEDN. Policja w Filadelfji pałkami gumowymi rozpędza bezrobotnych.

## Młody poeta

Nowela.

Pomnik wznosił się na środku rynku. Ułany z brązu, stał szczupły młodzian z rozehwierzonym włosom nad czołem, kapelusz w ręce trzymając.

Poeta, który w młodym wieku świat porzucił.

Historja jego jest krótka:

Przed laty, laty, na jednym z rogów rynku stał stary, niski domek; drewniane drzwi wiodły do wnętrza.

Zył tam mały, zgarbiony człowiek, zasuszony jak ten chleb, którym się żywił. Pomarszczona twarz, małe, kocie oczy, kryjące się za okularami, dopełniały całości.

Zył tu w osamotnieniu, nie znosząc ludzi, rozgoryczony, zawistny.

Kiedyś, gorącym jego pragnieniem było — pisanie książek, lecz — niestety — skończyło się tylko na pragnieniu. Brak mu było iskry ducha z której poeci i pisarze wniecali płomień twórczości, i myśli. Ten brak właśnie stał się goryczą i zawisłą względem tych,

którym nawet w małym stopniu iskra ta była dana. Wszyscy oni byli niezem w jego oczach, pogardzał nimi; uznawał jedynie klasyków; w nich jedynie znajdował Dobro i Piękno, jakgdyby po nich świat i myśl ludzka wymarła. Życie jego, oddzielone od ludzi, zostało nagle zakłócone niespodziewanym zjawieniem się jakiegoś mizernego chłopca, który wraz z pierwszym, dużymi płatami śniegu pojawił się na progu jego niepozornego domku, kryjącego w sobie bezcenne skarby biblioteki.

„Pozwólcie mi u was pozostać“ odezwał się niespodziany gość. „Będę wam książki z kurzu ocierał i podłogę zmiatał.“

Powiedziawszy to, chwycił kawałek suchego chleba, który leżał na stole i zapchał sobie nim usta.

Starego pasja wzięła i wrzasnęła:

— „Precz stąd! Wynoś się!“

— Widać, że nie wiecie co głód! — zawołał chłopiec. „Zatrzymajcie mnie a będę wam porządek utrzymywał.“

— Lecz nie ci płacić nie będę — mruknął stary rzuciwszy mu spojrzenie z podelba.

— Dajcie mi skórki waszego chle-

ba i pozwólcie mi spać na ziemi, a na wasze książki będę dobrze uważał. Ludzie są źli, szubrawców wśród nich wielu, lecz są i tacy, którym książki skarbem są.

Podejrzliwie spojrział nań stary. Myśl, że ktoś mógłby dotknąć jego książek, poruszyła go. Pomyślawszy chwilę rzekł:

— Skórki mego chleba ci dam, ale kto jesteś właściwie?

— Na imię mi Paweł, lecz jeśli wam się to nie podoba, zmieńcie je.

— Paweł się zwiesz, i Pawłem zostaniesz, odrzucił opryskliwie Gregory; tak się zwał stary, i zobaczymy na co tu mi się przydasz.

Paweł zabrał się do roboty. Zamiatł podłogę, jadł skórki od chleba i ocierał z kurzu książki, trzymając je długo w rękę. Gdy przyszedł, nie umiał jeszcze dobrze czytać, po paru miesiącach jednak nabrał wprawy — i tak pewnego dnia, zdarzyło się, że Gregory zastał go na drabinie pochłoniętego czytaniem jakiegoś grubego tomu.

— Ależ to jest Szekspir — krzyknął wzburzony. Jak śmiesz. Jesteś tu do zamiatania, a nie do czytania!

Wyrwał mu Szekspira, lecz Pa-

wel w dzikim pedzie skoczył z drabiny do drzwi i na ulicę.

Trzy dni go nie było, czwartego zjawił się z pieniędzmi w garści i wypalił: — Kupię od was tego Szekspira — jeśli znieść nie możecie, bym go do ręki brał.

— Hm, hm, zamamrotał stary, — widocznie ukradłeś te pieniądze. —

— Poszedłem na służbę do pewnego kramarza, który mi dał utrzymanie i pieniądze. A teraz chce mieć książkę.

— Dostaniesz ją, — ale musisz do mnie wrócić.

— Dobrze, lecz książkę chcę czytać — powiedział stanowczo Paweł, który z dniem każdym stawał się większym i silniejszym.

I tak wrócił każdy na swe miejsce. Gregory jednak zazdrośny o swe książki, kazał Pawłowi pisać na kartkach tytuły książek i autorów, które należało nalepieć, tylko dlatego, aby mu jaknajbardziej czas zająć. Ale Paweł pędził z robotą, przy której miał jeszcze okazję dostania się do wyższych półek, gdzie znajdowały się dzieła, o których nawet Gregory nie wiedział.

A gdy wieczorem pan jego, zamy-

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)



## POWRÓT Z WAKACYJ

Trzeba się znów wziąć do pracy codziennej, Najtańszą a jednak wyężoną jednak praca najlepszą rozrywką jest wymaga również rozrywek. **RADJO W DOMU.**

Kilka złotych miesięcznie wynosi wydatek — a przyjemności wiele.

Szczegółowych informacji udziela: Wydział „Dotefen“ Polskiego Radja, Warszawa, Zielna 30, Prowincjonalne Rozgłośnie P.R. i wszystkie Urzędy Poczt.

## Informacje.

### Rocznik 1905 do cywila.

Ministerstwo Spraw Wojskow. oznajmia, iż zwolnienie szeregowych w piechocie z rocznika 1909 odbędzie się od 10—12 września. Podchorążowie zwolnieni zostaną 10 września.

### 2 złote za godzinę czynności komorników.

Wydany świeżo przez min. sprawiedliwości okólnik ustala wynagrodzenie komorników za wykonywane czynności przy szacowaniu nieruchomości. Wynagrodzenie to wynosić będzie 2 złote za jedną godzinę czynności komorniczej. Ustalenie tego wynagrodzenia poskromi częściowo wielkie apetyty komorników, zarabiających wielkie pensje na cudzej krzywdzie.

### Jakich pieniędzy nie przyjmują Urzędy Pocztowe.

Urzędy pocztowe otrzymały wyjaśnienie, że dopuszczalna jest odmowa przyjmowania monet o całkowicie zatartej powierzchni, bądź też banknotów zniszczonych lub zalepionych do tego stopnia, że nie można rozróżnić wizerunku, gdyż pieniądze takie nie są prawnym środkiem płatniczym w rozumieniu nowego rozporządzenia ministra skarbu. — Zwracajcie więc uwagę, przyjmując pieniądze, abyście nie byli narażeni na straty.



# Myślenice - nowy imponujący Zjazd Ludowy

I tutaj świeciło Stronnictwo Ludowe tryumfy i tu gromadziły się rozentuzjasmowane masy i dokumentowały, że Lud Polski niezem się nie da odstraszyć od celu swego, którym jest objęcie kiedyś w legalny sposób przez chłopów czyli średnich i drobnych rolników, jako olbrzymiej większości w kraju — rządów.

I tu święcono podobnie jak w Nowym Sączu — sztandar powiatu myślenickiego, ten widomy znak idei ludowej — jeszcze jednego z tych hufców, które będą prowadziły legalną walkę o prawo Ludu — aż do skutku.

I tutaj powtarzali sanatorzy swe — obecnie już śmieszne kawałki, którymi chcieli przeszkodzić odbyciu się tej przepięknej myślenickiej uroczystości. A gdy to, jak zresztą wszędzie indziej, się nie udało — usiłowali znowu przynajmniej swemi oszustwami i kłamstwami — przyczynić się do osłabienia udziału.

Tak np. w całym powiecie myślenickim i sąsiednich rozrzucałi wielkie plakaty, ze sfalszowanym podpisem Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego i z okrzykiem: Niech żyje Stronnictwo Ludowe —

Tymi plakatami obwieszczali, że z powodu nieprzewidzianych przeszkód Prezesa W. Witosa uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego (rzekomo) odbędzie się dopiero 4-go września z poprzednio podanym programem — osobnych zawiadomień już nie będzie.

Pozatem sanatorzy rozsyłali do działaczy ludowych w powiecie myślenickim następujące pisma:

„Myślenice, 25./8. 1932 r.

P. T.

Zawiadamia się, że w dniu 28 sierpnia br. nie odbędzie się zapowiedziana uroczystość poświęcenia naszego sztandaru z powodu nieprzybycia na ten dzień P. Prezesa Witosa i innych działaczy.

Prosimy zawiadomić naszych ludzi. O terminie odbycia się tej uroczystości — zawiadomimy.

Za Pow. Zarząd Stron. Lud.

(—) Syrek Franciszek.“

Lajdackie te sztuczki jednakże nie osiągnęły celu. Zebrało się bowiem uczestników przeszło — piętnaście tysięcy. Inni oceniali liczbę na 16—18 tys. a jeszcze inni na przeszło 20 tys. Można sobie jednakże wyobrazić, jakie masy Ludu byłyby się zebrały w Myślenicach, gdyby tych lajdackich wieści, wieści prawdopodobnych — bo prezes Witos rzeczywiście przybyć nie mógł — nie było!

Na uroczystość święcenia sztandaru natomiast przybył, senator Kulerski, przez prezesa Witosa zaproszony — prócz niego posłowie minister Kiernik, Brodacki, Róg i Krzeciuk i liczne delegacje z sąsiednich powiatów.

Już rychłym rankiem ciągnęły wszystkimi drogami do Myślenic ty-

siężne tłumy ze sztandarami i po części własnymi orkiestrami na czele. Masy te podążyły przed kapliczkę za miastem, gdzie wielebny ks. kapelan odprawił połową mszę i wygłosił przesyłniczne z jego zacnego serca do serc olbrzymiej rzeszy idące kazanie. Dokonał on także poświęcenia sztandaru.

Po wbięciu licznych gwoździ w drzewie sztandaru i po odebraniu przez p. prezesa Piątka przysięgi na sztandar, ruszyły zebrane masy Ludu a wśród nich liczne kobiety i dziewczęta w barwnych strojach — przy dźwiękach dziesięciu orkiestr — ku miastu, na którego rynku z drabiniastego, u-majonego woza odbierali defiladę pochodu pp. senator Kulerski, posłowie b. minister dr. Kiernik, Brodacki, Róg i Krzeciuk.

Z rynku, ponieważ tenże dla objęcia zebranej rzeszy był za mały, ruszył pochód za Rabę, gdzie na olbrzymim się rozmieścił boisku.

Uroczystościowe zebranie zagałi tutaj p. prezes Piątek. Do Prezydium honorowego wybrano senatora Kulerskiego, posłów b. ministra dra Kiernika, Brodackiego, Rogo Wojciecha, Krzeiuka Henryka, pp. Piotra Wyrobę z Liszek, Marchwickiego i Karola Brunona Kamińskiego z Krakowa, Wacława Krzeptowskiego z Zakopanego, Tomasza Piątka z Myślenic, Wincentego Zade z Makowa, Franciszka Żurka z Białej, Józefa Dzieśkę z Limanowej, Piotra Garłacza z Wadowic, Juliana Skowronka i Wawrzyńca Stojka z Bochni, Józefa Piątka z Sulkowic, wiceburmistrza Franciszka Syrka z Myślenic, Józefa Głuszca i Jana Spytkowskiego z Myślenic oraz panię Marję Cukrową z Zakopanego, profesorową Kurkową z Myślenic, Annę Krzyszakową z Zakopanego i Stefanję Suchtowa z Gdowa.

Przewodniczącym zebrania obrano p. Prezesa Tomasza Piątka, zastępcą p. Jana Palkę, sekretarzem p. Franciszka Stopnickiego.

Następnie prezes udzielił głosu senatorowi Kulerskiemu — witanemu burzą nie milnących okrzyków niech żyje!

Mówca rozwiódł się nad znaczeniem uroczystości święcenia sztandarów, które mają Lud, jako widome znaki idei ludowej prowadzić w walce legalnej o prawo ludowe — o władzę.

A do objęcia tej władzy Lud polski, jako olbrzymia większość Narodu, jako właściwy gospodarz kraju, dążyć będzie, dążyć musi. I od tych dążeń, od tej walki legalnej nie odstraszą go ani Brzesć, ani Łapanów, ni Lubla, ni Jadów.

Mowę senatora Kulerskiego nagrodziła zebrana rzesza huraganem oklasków i niechęjących milknąć okrzyków: niech żyje.

Następnie już wyżej wymienieni, wybrani do prezydium honorowego delegaci Ziemi Makowskiej, Podhala, Ziemi Krakowskiej, Wadowickiej, Limanowskiej, Białskiej, Myślenickiej — p. Kamiński imieniem Podola — pani profesorowa Kurkowa imieniem kobiet wiejskich, prof. Czesław Kurek gwara myślenicka imieniem młodzieży wiejskiej wygłosili przemówienia i składali życzenia.

Przemówienia te rzęsiście, serdecznie oklaskiwano.

Przepięknie i obrazowo przemówił potem p. poseł Brodacki — którego wywody burzliwie oklaskiwano.

Przemówił potem poseł góral p. Wojciech Róg imieniem Podhala, serdecznie witany i uczczony oklaskami.

Po nim przemówił poseł Henryk Krzeiuk bardzo przekonująco i zachęcająco o obowiązkach rodziców w

wychowaniu dzieci na dobrych ludowców.

A w końcu przemówił poseł b. minister dr. Kiernik, powitany niemilknącymi okrzykami niech żyje więzieni brzeski. Mówca napiętnował metody sanatorów, którzy kłamstwem i rozsiewaniem fałszywych poglądów starali się udaremnić uroczystość myślenicką, stwierdził też, że metody te nie świadczą o sile, lecz o słabości sanatorów. Mówca w odpowiedzi na niecierpliwie zapytania, kiedy wreszcie skończy się okres sanacyjny, oświadczył, że nastąpi to z chwilą, kiedy żelazny łańcuch organizacji chłopskiej obejmie całą Polskę i kiedy chłopci się staną świadomymi swej sily. Następnie wykazał mówca w cyfrach rezultaty gospodarki sanacyjnej i upadek polityczny i gospodarczy państwa. Stwierdził też, że tylko parlament uciełwie wybrany i rząd mający zaufanie olbrzymiej większości Narodu, jaką stanowią chłopci, może Polskę doprowadzić do mocarstwowego stanowiska i dać jej mieszkańcom szczęście. Nie można długo Polskę rządzić bez chłopów i tem mniej wbrew chłopom. Chłopi myśleniccy zdali egzamin dojrzałości i dochowali ślubowania złożonego u trumny śp. Andrzeja Średniawskiego. Duch jego raduje się, patrząc na zjednoczenie Ludu i błogosławi walce chłopów o Polskę praworządzą i sprawiedliwą.

Piękną tę mowę nagrodziła olbrzymia rzesza ludowa huraganem oklasków i okrzyków niech żyje więzieni brzeski.

Następnie odbyły się dożynki.

Wieniec dziewcząt w ślicznych strojach ludowych odśpiewał śliczne piosenki ludowe i wreczył senatorowi Kulerskiemu, wyśpiewując piosenkę na jego cześć, — piękny wieniec.

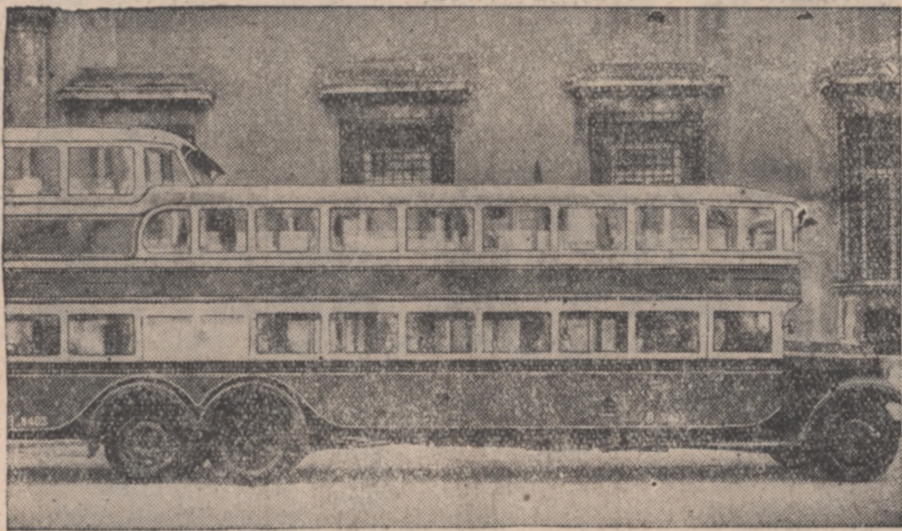
Po jednogłosem uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, po odśpiewaniu pieśni: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“ oraz pieśni: „Gdy naród do boju“ — prezes p. Tomasz Piątek zebranie zamknął i podniesieni na duchu, rozentuzjasmowani uczestnicy podążyli do swych domów.

(Podajemy, choć z opóźnieniem, powstałem nie z naszej winy, jeszcze jeden opis pięknych obchodów ludowych w Małopolsce, aby Lud innych dzielnic a szczególnie też naszej byłej dzielnicy pruskiej — dowiedział się, jak ruch ludowy się rozwija, rośnie w Małopolsce i z tego brał przykład. — Red. Gaz. Grudz.)

## 755 emigrantów wyjechało w sierpniu bież. roku.

W ciągu sierpnia br. wyjechało z Polski do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Paragwaju, Stanów Zjednoczonych, Francji, oraz innych krajów — 755 emigrantów.

Wszystkie formalności wyjazdowe emigrantów zostały załatwione za pośrednictwem oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego.



TRZIPIETROWY AUTOBUS.

Ołbrzymi autobus na 88 osób wprowadzony ostatnio do ruchu w Rzymie. -- Autobus ten ma specjalne oddziały dla psów i towarów, a prócz tego specjalny oddział dla palących.

## (Ciąg dalszy ze str. 3)

kał go samego w sklepie, zdawało mu się, że wraz z zamknięciem drzwi sklepu, otwierały mu się inne, prowadzące do rajy. Był sam jeden z głębokiej ciszy nocy, z tymi, których myśli, uczucia a czasami życie całe mieściły się na tych kartkach o przeróżnych opawach. Nowe światy nowe myśli, — i inni ludzie, byli dla niego tak samo prawdziwi jak ci, którzy żyli. Za parę groszy, które mu dawałi klienci, kupował sobie kawałek chleba, cebulę i świecę i czytał do białego rana.

Schudł, zesłabl, stał się niespokojny, drażliwy, ledwo odpowiadał i czasem groził Gregorem, który wraz z latami tracił siły.

Zdawało mu się czasami, że sam sobie żmieję w domu chował.

Przyjaciele książek zawsze pytali się o Pawła, nigdy o niego, Paweł dawał im rady — i chętnie się zatrzymywali, by z nim pogadać.

Gregory się wściekał.

— Pogadamy kiedyś o twojem zachowaniu — groził Pawłowi. Nie zapominaj jakiego tu przyszł.

— Człowiek nie byłby człowie-

kiem — gdyby przez lata nie był w stanie wydobyć z siebie pewnych wartości.

— Tak, twoje wartości sa moją szkoda — wrzasnął Gregory, uderzając pięścią w stół.

Paweł, którego wieczny gniew pana, jego wygadywanie na niego przy każdej okazji, do pasji doprowadzały, uniósł się:

— A was panie — dobre słowa, które kiedy z serca wam się wymknie, życie kosztować będzie.

Gregory zamilkł; lecz pewnego dnia przy przeschukowaniu kosza do śmieci, znalazł kartkę zapisane wierszami Pawła. Jeden był piękniejszy od drugiego wyrzucono nieuważnie przez chłopca.

Gregory nigdy go nie lubił, a teraz go znenawidził.

I tak mijaly lata. Tych dwoje żyło ze sobą jak pies z kotem. Paweł pisał i pisał a oczy jego pana krazyły dokoła niego pełne nienawiści. Paweł chodził jak we śnie; oczy mu błyszczały, był wycieńczony, gorączka paliła mu twarz.

Pewnego dnia Gregory, widząc jego dziwny wyraz twarzy, zawołał:

— Teraz widzę, że pijesz.

Paweł nie dał mu dokończyć. Porwawszy jakąś książkę uderzył nią w głowę Gregorego, a potem rozrzuciwszy wszystko, wybiegł jak opętany na lodowaty, siekający deszcz.

Działo się to o zmroku. W brzasku dnia znaleźli Pawła na ziemi, zawieźli do szpitala, a wreszcie na cmentarz...

Pewnego dnia jakiś „mól książkowy“, szukając czegoś w sklepie, natknął się na luźno porzucony rękopis i chciał go zabrać ze sobą. Gregory poznał pismo Pawła i oddał manuskrypt, śmiejąc się szyderczo.

— Niech pan weźmie i niech ja tego już nie widzę. Nie chce mieć nic, coby mi go przypominało.

Ale — — manuskrypt ukazał się w druku. Mówiono o nim jako o arcydziele.

Zmarły, oraz jego nędzne życie zmartwychwstało i wszyscy spieszyli do sklepu Gregorego, który mówił:

— Jak ja go dobrze znałem, wyrósł na moich oczach; troszczyłem się jak o syna, o niego, którego dzieło tu powstało.

Potem opowiadał historję jego życia, uzupełnione własnymi dodatkami, które nań pochlebne rzucały światło.

Z czasem napisał książkę o życiu nudnego poety; książkę piękna, znaną na świecie, o zmarłym, który jak gwiazda spadająca, pozostawił za sobą smugę światła, z której skorzystał jego dreczytel - „dobrodziej“. Gregory zastarzał się bardzo, lecz doczekał jeszcze, że na rynku stanął pomnik na cześć zmarłego przedwcześnie poety.

Pomnik ten był mu solą w oku. Gdy siedział przy biurku, pomnik wznosił się przed nim; gdy wychodził, czy przychodził do domu, zawsze go minąć musiał.

Czasami, gdy plac był pusty, stawał przed nim i patrzył się, czy postać z brązu podobna była do żywej a twarz jego żółkła z goryczy i zazdrości.

Pewnego dnia jednakże litość obudziła się w sercu Gregorego. Przechodząc obok pomnika, obrzucił go szybkim spojzeniem i szepnął:

— Żal mi go, był to jednak biedny chłopiec.

I stało się, że w tej godzinie serce jego tknęło paraliż i wyrwał go z poród żyjących — właśnie u stóp pomnika.

Słowa chłopca się sprawdziły.

elem.



# NAJCIEKWSZE Z DNIA WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

## Z Polski.

### PODNIOSŁE UROCZYŚĆCI KOŚCIELNE W KATOWICACH

W niedzielę ubiegłą odbyły się w Katowicach wspaniałe uroczystości kościelne, poświęcenia kamienia węgielnego budującej się katedry i gmachu kurji biskupiej. Uroczystości rozpoczęły się pontyfikalną Mszą św., odprawioną na boisku „Polonia“, celebrowaną przez nuncj. pap. J. E. msgr. Marmaggi'ego w asyście licznych duchowieństwa. W uroczystościach brało udział ponad 80 tysięcy wiernych. W godzinach popołudniowych ruszył olbrzymi pochód do budującej się katedry śląskiej przy ul. Powstańców ze sztandarami i orkiestrami. Poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrą dokonał ks. arcybiskup Marmaggi, zaś kamienia węgielnego pod Kurję biskupią ks. biskup Adamski. Po poświęceniu pochód ruszył pod gmach wojewódzki, gdzie nuncjusz apostolski udzielił uczestnikom błogosławieństwa, poczem zjazd się rozwiązał.

### CHOROBA ZNAKOMITEGO PISARZA POLSKIEGO.

Znakomity autor dramatyczny i wielki poeta, laureat tegorocznej nagrody literackiej, Karol Hubert Rostworowski, poważnie zaniemógł. K. H. Rostworowski cierpi od dłuższego czasu na przewlekłą chorobę płuc, oraz osłabienie mięśnia sercowego.

Życiu znakomitego pisarza nie grozi niebezpieczeństwo, acz lekarze uważają jego stan za bardzo poważny. — Przy łóżu K. H. Rostworowskiego czuwa małżonka i synowie.

### ŻEGLUGA NA WISŁE ZAMIERA.

Wskutek spadku stanu wody, żegluga na Wisłę od Krakowa do Warszawy jest obecnie nieczynna.

### DZIECKO, W KTÓREM SIĘ DZIAŁA... DJABEL.

We wsi Palenkin pow. rówieńskiego na Wołyniu, jedna z mieszkanki urodziła bliźniaki. Ponieważ znacząca zauważyła, że dziecko krzyczy rzekomo nienaturalnym głosem i ma nienaturalne działo, wobec tego rodzina doszła do wniosku, że w dziecku siedzi djabeł. Wyrodna matka morzyła dziecko głodem, tak, że wkrótce zmarło.

### SPLONĘŁA WIELKA FABRYKA

W Białymstoku splonęła wielka fabryka włókiennicza, w której pracowało 200 robotników. Fabryka splonęła doszczętnie. Straty wynoszą około pół miliona złotych.

### CHLEB I RÓŻE.

Piękne są kwiaty. Wnoszą one do naszych domostw pierwiastek piękna i radości. Kwiatem takim jest bezsprzecznie dobra audycja radjowa. Lecz nietylko kwiatem, radio staje się dla wielu słuchaczy koniecznym chlebem codziennym, bez którego umysł ich zostałaby skazane na stopniową, coraz większą anemję.

Niech się naprz. zdarzy, że człowiek utraci zdrowie, a lekarze na długie tygodnie zapędzą go do łóżka — wtedy jedno radio nie opuści nigdy człowieka. Dowolnie zeiszonym głosem przyniesie do łóżka chorego wieści z kraju i całego świata, dźwięki muzyki, odtworzy spektakl teatralny lub rewjowy, rozciekawi aktualna transmisja, ubawi wesołym słuchowiskiem lub dowcipnym feljetonem.

W podobnej sytuacji, jak ów człowiek chory, znajdują się dziś szerokie masy ludności, chociaż nie brak zdrowia, lecz odpowiednich funduszy nie pozwala im na bezpośredni kontakt z dobrodziejstwami kultury.

Cóż więc czynić? Dać za wygraną? Nie! Lecz bodaj za ostatni grosz nabyć skromny odbiornik radjowy i słuchać — i słuchać...

### SZEF SZTABU ARMJI AMERYKAŃSKIEJ W POLSCE.

Do Warszawy przybył gen. Douglas Mac Arthur, szef sztabu generalnego Armji Stanów Zjednoczonych A. P. W programie pobytu wybitnego wojskowego przewidziany jest jego wyjazd na Wołyń, celem wzięcia udziału w dwudniowych manewrach w okolicy Równego. Podczas swego pobytu w Europie Mac Arthur zamierza zwiedzić Czechosłowację, Austrię, Francję, Rumunję, Turcję oraz Węgry.

### DOBRA SZKOŁĘ DALI HODUROWCOM.

Na terenie województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego prowadzi wyteżoną propagandę sekiarze hodurów. Ludność znając się na tych farbowanych lisach, daje im należyte odprawy. I tak: W miejscowości Lichniewicze agitatorów tej sekty pobito na rynku koło kościoła. W Korycinie kobiety rzuciły się na hodurów Klemensa Klecko i pobily go dotkliwie, a gdy stawiał opór, wrzuciły go do rowu z wodą.

### Ze świata

#### 800 OFIAR REWOLUCJI.

W czasie 7-mio dniowej rewolucji jaka wybuchła w republice Ekwador w Ameryce, padło z obu stron ponad 800 zabitych i bardzo wiele rannych. Obecnie po zaprzestaniu kroków wojennych między wojskami rządowymi, a powstańcami, ogłoszono w stolicy Quito stan oblężenia.

#### BARANI PĘD POWODEM ŚMIERCI 148 OWIEC.

W okolicy Grenoble (Francja południowa) nad pastwiskiem górskim, na którym pasło się stado, liczące 148 owiec, przeleciał bardzo nisko samolot. Przodujący stada baran tak się przeraził głośniego warkotu silnika, że rzucił się bez opamiętania do ucieczki przed urojonym napastnikiem i wpadł do przepaści głębokiej na sto metrów.

Całe stado ruszyło śladem swego przewodnika. Widząc, że znika w przepaści, jedna owca za drugą poszły bez namysłu za jego przykładem, pomimo rozpaczyliwych wysiłków pastwiera, aby powstrzymać skaczące w przepaść zwierzęta. Nie upłynęło minuty, a już wszystkie owce co do jednej, leżały podruzgotane, bez życia w głębi przepaści.

#### NOWY SUKCES POLSKIEGO LOTNIKA.

Na lotnisku w Londynie odbył się ciekawy konkurs punktualności lądowania samolotów turystycznych. W konkursie tym brało udział 51 właścicieli samolotów. Według regulaminu puhar przypaść miał temu zawodnikowi, który wylądował najbliższej godziny 12-tej. W konkursie tym puhar zdobył polski lotnik Bernard Skórzewski, lądując punktualnie o godz. 12.

#### FURMANKA POD KOŁAMI POCIAGU.

Pociąg osobowy, zdążający z Ćmielowa do Ostrowca w woj. kieleckim, na przejeździe kolejowym koło Brzostowa najechał na furmanke, która jechał leśniczy Stanisław Czarnecki, Regina Łysaniewska oraz furman Wilczyński. W wypadku konie zostały zabite. Czarnecki odniósł ciężkie rany i wkrótce zmarł, zaś Łysaniewska i Wilczyński odnieśli lżejsze rany. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda furmana.

#### WYRODNA MATKA.

Mieszkanca wsi Stryjówka w pow. grodzieńskim Zofia Grzesińska bez wiedzy męża udała się z dwoma małymi dziećmi Michałem i Stanisławem do lasu i tam je utopiła w błocie, poczem przeniosła zwłoki wgłąb lasu i tam je zakopała. Aresztowana dzieciobójczyni zdradza objawy choroby umysłowej.

Sobota 10 września 1932.  
Sobota: Mikołaja. Wsch. słońca 5,01; zach. 6,40. Wschód ks. 22,38; zach. 16,35.  
Niedziela: Prota i Jacka mm. Wsch. si. 5,03; zach. 6,02. Wsch. ks. 17,31; zach. 0,41.  
Niedziela: Gwidona. Wsch. si. 5,04; zach. si. 6,01. Wsch. k. 17,46; zach. 2,10.

Przy bladej szarżółtej cerze, przyciemnionych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklanke wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“. Żądać w aptekach i drogeriach.

\* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

### Województwa centralne.

#### WYKOPAŁ SKARB.

Gospodarz wsi Snochowice w pow. kieleckim, niejaki Wilezkowski, kopiąc kamieniem na tak zw. Perzowej Górze, znalazł w ziemi kęście ludzki a obok zardzewiała szabla. Prawdopodobnie są to szczątki powstańca z 1863 r., których wiele kryje ziemia kielecka, będąca jednym wielkiem ementaryszkiem po powstaniu.

Kopiąc głębiej, Wilezkowski znalazł żelazną skrzynkę ze złotymi rublami, czapkę i szablę ulańska. Dawniej na tem miejscu stał krzyż. Wilezkowski zwierzył się z tem miejscowemu nauczycielowi, z którym podzielił się skarbem.

#### SENSACYJNA SPRAWA O PODKOP POD BANK.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko szajce włamywaczy składającej się z 13-tu zawodowych złodziei - włamywaczy, na czele której stał osławiony „Sapiebródka“ złodziej, który w niezwykłe pomyslowe sposoby umie uciekać z więzień. Szajka ta oskarżona jest o dokonanie podkopu pod oddział Banku Polskiego w Częstochowie, skąd miano skraść 6 mil. zł. Zamierzono go czynu zbrodnicygo nie zdolali zrealizować, gdyż wobec znalezienia przypadkowo przy Cichoćkim „Sapiebródce“ schematu urządzenia sygnalizacyjnego zostali aresztowani.

Do sprawy, która potrwa przeszło 2 tygodnie, wezwano 150 świadków. — Broni 20 adwokatów. Akt oskarżenia zawiera 45 stron pisma maszynowego.

#### WYKRYCIE ZBRODNI PO 30 LATACH.

Obok zagrody Piotra Szyszki we wsi Stopiec Rządowy pow. kieleckiego, wskutek podmycia przez wodę, obsuwała się ziemia. W odkrytym dole wśród zwalisk ziemi znaleziono szkielet kobiecy, na którym stwierdzono ślady gwałtownej śmierci. Śmierć mogła mieć miejsce przed około 30-tu laty. Zapewne więc natrafiono na ślad jakiejś niewykrytej zbrodni, która starsi z pośród miejscowej ludności łączą z nazwiskiem groźnego w owym czasie bandyty Zająca, który był postachem całej okolicy.

#### KATASTROFA SAMOLOTU NA PASTWISKU.

Na pastwisku pod Bolesławiem pow. olkuskiego, lądował przymusowo samolot wojskowy z 2 p. lotniczego w Krakowie. Samolot uległ kompletnemu zdruzgotaniu. Pilot plut. Maj i obserwator por. Madecki wyszli cudem cało, jedynie por. Madecki doznał obrażeń cielskich. Przewidywany katastrofalnego wypadku nie zdołano narazie ustalić.

#### NAPAD RABUNKOWY NA POCIAG.

Przed kilku dniami banda nieznanego złoczyńców dokonała w godzinach wieczornych zbrojnego napadu rabunkowego na pociąg towarowy między stacjami Brzeziny i Lubanie

odcinek Kutno — Toruń). Napastnicy steroryzowali groźbą użycia rewolwerów obsługując pociąg, wybili drzwi w budkach hamulcowych, pootwierali boczne drzwi skrzydłowe i wysypali na tor 50 korcy węgla. Po napadzie pociąg ruszył w dalszą drogę, a złoczyńcy zajęli się ładowaniem zrabowanego węgla na wozy. Złoczyńców nie ujęto.

### Małopolska.

#### ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

Podczas lustracji urzędu gminnego w Dubiarzynie, pow. bielski, inspektor samorządowy Tadeusz Madey wykrył sprzeniewierzenie sum podatkowych na kwotę ponad 3.000 zł., którego dopuścił się wójt Grzegorz Golarczuk. Defraudanta aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

### Kresy Wschodnie.

#### PIEKNA UROCZYŚĆ.

W ubiegłą niedzielę Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej urządziło w Komajach pow. świeciańskiego na Wileńszczyźnie uroczystą akademję dla uczczenia 550-lecia sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę i na pamiątkę „Cudu nad Wisłą“. Program akademji był przebogaty. Odczyt, śpiewy, deklamacje i monologi dały wielkie korzyści słuchaczom. Widać u młodych druhen wiele żywotności i zapału w pracy organizacyjnej. Tak gorliwie i energicznie pracując, mogą dużo dobrego zdziałać. Organizacja ta bowiem rozwija się pomyślnie. — Liczba członkiń wzrasta wprost zadziwiająco. Szczęść Boże młodym w ich dalszej pracy. Obserwator.

#### UJECIE ZBIEGÓW DO ROSJI SOW.

W rejonie odcinka granicznego Jazno w pobliżu wsi Olechówka na Wileńszczyźnie patrol K. O. P. natknął się na grupę mężczyzn i kobiet, usiłujących nielegalnie przedostać się na teren sowiecki. Ponieważ zbiegowie nie zatrzymali się na wezwanie patrolu, żołnierze użyli broni, raniąc jednego z uciekinierów, a mianowicie Chałma Kalmanowicza z Łodzi. Ponadto ujęto jeszcze dwóch obywateli, również mieszkańców Łodzi. Rannego Kalmanowicza przewieziono do szpitala, zatrzymanych zaś przekazano do dyspozycji władz administracyjnych.

#### OHYDNA ZBRODNIJA OJCOBÓJSTWA.

Jeszcze przed tygodniem, rybacy wylowili z rzeki Styru niedaleko Jarosławia w pow. dubieńskim zwłoki starego, owinięte w płachtę z uwiązany kamieniem u szyi. Głowa starca pokryta była licznymi ranami. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że są to zwłoki 73-letniego gospodarza wsi Podłóżce Piotra Hniteckiego. Po nite do kłębka zbrodni została wykryta. Otóż stwierdzono, że starca zamordowali z chęci zysku zawiadniecia jego majątkiem rodzony syn Aliton Hnitecki przy współudziale swej żony Barbary. Zbrodni dokonali w czasie snu swej ofiary, zadając jej kilka ciosów kilofem w głowę. Po dokonaniu tego ohydznego morderstwa Hniteccy wynieśli zwłoki ojca na brzeg Styru a zawiązawszy je w płachtę i uwiązawszy u szyi kamień wrzucili do rzeki. Aresztowani zbrodniarze przyznali się do winy. Staną oni przed sądem doraźnym, gdzie czeka ich niechybnie stryczek zasłużony.

#### NAPAD ŁOTRÓW NA GAJOWEGO.

Dwaj mieszkańcy wsi Pieszczanka pod Słonimem bracia Jarmolikowie udali się w nocy do lasu, gdzie zaczęli samowolnie wycinać drzewa. Gdy nadzszedł gajowy Balik, został formalnie zasypany strzałami. Jeden z Jarmolików strzelał do gaowego z obciętego karabinu. Na szczęście drugi gajowy pośpieszył koledze z pomocą i we dwóch rozbroili złoczyńców. Jarmolików strzelał do gajowego z obciętego do dyspozycji władz policyjnych.



# ZYCIE GOSPODARCZE

## Notowania giełdowe z dnia 7-go września 1932 r.

### Bydło i mięso.

Placono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woly I. gat.	85—90	54—60
Woly II. gat.	70—75	40—45
Stadniki I. gat.	—	60—65
Stadniki II. gat.	—	50—60
Stadniki III. gat.	—	42—50
Krowy I. gat.	—	50—55
Krowy II. gat.	70—75	35—40
Krowy III. gat.	—	33—40
Jalówki I. gat.	—	50—57
Cielęta I gat.	85—90	65—80
Swinie:		
ponad 150 k g.	120—130	135—140
130—150 kg.	110—115	125—135
110—130 kg.	100—110	95—105

### Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 30,50
1 dolar amerykański	zł 8,91
100 franków francuskich	zł 35,00
100 franków szwajcarsk.	zł 173,00
100 franków belgijskich	zł 124,35
100 koron czeskich	zł 26,40
100 guldenów gdańskich	zł 173,12
100 marek niemieckich	zł 211,00
Gram czystego złota	zł 5,92

### Zbiór pszenicy o 1/3 mniejszy.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczaln. zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce.

Przypuszczalne zbiory są następujące: pszenica 15.215.500 kwintali (kwintal = 100 kg), żyto 64 milj. 112.600 kwintali, jęczmień 15 milj. 372.600 kwintali, owies 23 milj. 799.200 kwintali, ziemniaki 305.503.300 kwintali.

W porównaniu z rokiem ubie-

głym zbiory wypadły dla pszenicy o 32,8 proc. mniejsze, dla żyta o 12,4 proc. większe, dla jęczmienia o 4,2 proc. większe, dla owsa o 3,1 procent większe, dla ziemniaków o 1,4 procent mniejsze.

### Czyby zniżka ceny cukru?

Jak podają gazety, między rządem a kartelem cukrowników toczą się rokowania na temat obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym

Jak słychać, w najbliższych dniach rokowania te zostaną zakończone i cena hurtowa cukru ma być obniżona o 20 procent, co pociągnie rzecz prosta, za sobą obniżkę w handlu detalicznym.

### Sowiety kupują bydło zarodowe w Prusach Wschodnich

Prusy Wschodnie od lat dostarczają bydło zarodowe dla Sowietów. W ciągu ostatnich czterech lat Sowiety zakupiły w Prusach Wschodnich: 5181 koni ciepłokrwistych, 204 ogierów ciepłokrwistych, 150 klaczy ciepłokrwistych, 409 jałówek, 946 buhajów, 13.909 macior zarodowych, 239 knurów, 9426 owiec, 484 tryków, 320 sztuk drobiu. Przeprowadzeniem transakcji z Sowietami zajmuje się z ramienia rolnictwa wschodnio-prusk. spółdzielnia „Aussenost“.

### Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 11. 9.: 12,15 — 13,10 Poranek muzyczny; 12,55 „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy“; 14,00 „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy“; 14,15 Pieśni 14,35 „Koniec miodobrania — to nie

koniec prac w pasiece“; 14,50 Utwory na harmonji; 15,05 „Zbiór i przechowywanie owoców“; 15,25 Pieśni ludowe; 15,40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 15,53 Opowiadanie dla dzieci starszych p. t. „Najmniejszy inżynierowie“; 16,05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17,00 Koncert solistów; 18,00 „Białe miasta, czarne katedry i złote ołtarze“; 18,20 Muzyka lekka; 19,35 „Skrzynka pocztowa Techniczna“; 20,00 — 21,05 Koncert popularny; 20,50 Kwadrans Literacki p. t. „Księżniczka i paź“; 21,50 Wiadomości sportowe; 22,00 — 22,50 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 12. 9.: 12,45 — 13,35 — 15,10 — 15,40 — 22,30 Muzyka z płyt gramofonowych; 17,00 Koncert popołudniowy; 18,00 Odczyt p. t. „Pamiętki po Janie Sobieskim“; 18,20 Muzyka lekka i taneczna; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza“; 20,00 Opera „Cyganka“; 22,10 Feljton p. t. „Miłość w Sowietach“; 22,50 Muzyka taneczna.

Wtorek, 13. 9.: 12,45 — 13,35 — 15,10 15,35 — 15,40 Muzyka z płyt gramofonowych; 15,30 „Chwilka lotnicza“; 16,40 Odczyt sportowy; 17,00 Popularny koncert symfoniczny; 18,00 „Karol Szymanowski jako pisarz“; 18,20 Muzyka lekka i taneczna; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 21,00 — 21,15 Koncert popularny; 21,00 Feljton literacki; 22,00 — 22,50 Muzyka taneczna.

### SZPIEG SOWIECKI ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

Sąd okręgowy w Równem na sesji wyjazdowej w Ostrogu skazał w trybie doraźnym obywatela sowieckiego Konstantego Waszczuka z przydomkiem „Orzeł“ za zbrodnię szpiegostwa na karę śmierci. Podana przez Waszczuka próba o ułaskawienie nie została uwzględniona i wyrok wykonano na podwórku więziennym w Równem.

## Kto wygrał dolarówkę

1 września 1932 r.  
40 tysięcy dolarów padło na nr. 175311.  
8.000 dol. wygrał nr. 521114.  
3.000 dol. padło na n-ry: 1323234 1265977 958309.  
1.000 dol. wygrały nr.: 154888 285873 952410 58925 341389.  
500 dol. padło na nr.: 509784 671291 8625 1149426 186256 344727 942706 465240, 1002891 231488.  
100 dol. wygrały nr.: 856605 1206321 414966 324041 618360 884740 1089832 364695 1091067 1186845 1451243 398320 145035 685218 803697 1271853 108660 1069343 648867 657281 983629 74434 1232325 1480997 182048 1106326 903387 609884 264591 102397 1222308 558516 887771 1195172 1087080 678660 835657 216515 735487 1111319 318470 160373 562350 51330 204139 437212 1322461 1225977 37103 11480467 42105 1481740 51610 529740 556599 871761 830675 1222533 15544 158844 871462 1026928 871462 356160 550318 635541 337096 1297530 1007612 108992 1110867 902789 821214 1445077 1051041 1284779 1484428 768968 310903 1430650.

### Odpowiedzi Redakcji.

= Bolesł. Fatyga, Dębiny. Należy iść do gminy i zażądać, aby niewydawano gazety bądź komu. Gmina jest odpowiedzialna za korespondencję i gazety, które z poczty odbiera. Brakujące numery wyślemy.

= Jednemu z prenumeratorów. Przepisy o zajmowaniu zwierząt domowych znajduje Pan w podręczniku „Zbiór Ustaw Gminnych“ obowiązujących na terenie Kongresówki. Są to przepisy stare rosyjskie, które dotychczas jeszcze obowiązują. Podręcznika tego księgarnia nasza nieposiada.

= Sekretariat Stronnictwa Ludowego w Mławie. Za zaliczka pocztową książki „Proces Brzeski“ niewysyłamy. Możecie przesłać 3 zł. w znaczkach pocztowych i książkę otrzymacie.

## PRAKTYCZNE PRZEPISY

smażenia konfitur, sporządzania kompotów i soków przez **ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ.**

Cena wraz z przesyłką 4.30 Zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:  
**Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Pomorze.**

### Szkoła Domowa! Pracy Kobiet

ZAKOPANE - KUŹNICE

Przyjmuje zapisy na roczny Kurs Gospodarstwa Domowego.

### Pamiętaj

że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędzieciez nalogu kupowania zagranicznych towarów!

### Zioła Lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom kołędzia, kieszki, płac, nerwów wątrobry, nerek pęcherza, hemoroidom, upławom, astmce, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. **Zadajcie bezpłatnej broszury pouczającej**

Adres: Liszki - Apteka

### Henryk Wiarzbiński

urodzony 1904 w Koslinie powiat Łanout ul. Wawrzynia skrzyżowaną z ulicą Wojskową, kartę powołania na ćwiczenia i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Łanout

300.- do 400.- zł ubocznego zarobku miesięcznego, bez narządzenia godności stanu znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. — Złożenia: „GÓZAKRED“ Lwów Wawowa 11

### Dla chętnych pracy

niema bezrobocia. Każdy może kilkadziesiąt złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak faruszkę, obrusy, osepki kąpielowe, paski damskie i męskie i t. p. — Artykuły bardzo kupowane. Zadajcie prospektów. Firma: KRAIN i FESSER, Katowice, Kochanowskiego 4.

### 3.000 złotych

olaćmy każdemu, kto nie zarobił najmniej 6.000 w przeciągu trzech miesięcy przy sprzedaży naszych artykułów. — prospekt wysyłamy bezpłatnie. „Maibruch“, Anvers-Borghout, Belgja.

### Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu

ulica Trynkowa 19

przyj. wpisy na nowy rok szkolny w godz. od 10-13 tej. Program obejmuje praktyczną naukę gospodarstwa domowego, przedmiotów ogólnokształcących i praktykę gospodarczą. Kurzy roczne i dwuletnie. — Przyjmuje się również uczennice na kursy półroczne, kwartalne i kursy wieczorne.

**Uwaga!** Córki funkcjonariuszów państwowych otrzymują całkowity zwrot opłat. — **Przy szkole internat.**

### HUMOR ZAGRANICZNY.



Wszędzie jednako.  
„Otrzymałem list od wujka z Ameryki.“  
„Tak! No i co pisze?“  
„Prosi, bym mu przysłał trochę pieniędzy!“  
(„Mushete“)

### Gospodarstwo

33 mcz ziemi buraczanej drenowanej, zabudowania nowe, 2 konie, 5 sztuk bydła, maszyny rolnicze, cena 10.000 wplata 4500 zł reszta na 9 lat bez procentu. Szymbala Września ulica Dzieci Wrzesińskich 7.

### Gospodarstwa

każdej wielkości, domy, obierze, bardzo korzystnie na sprzedaż, w zamianę i dzierżawę poleca Piotr Hojak, Chelmno (Pomorze) ul Toruńska 1. (Na odpowiedź znaczek)

### 28 mórg

dobrej ziemi prywatnej, zabudowania maszynowe, 2 konie, 6 sów maszynierza kompletna bez długów, cena 5000 wplata 3000. Biloharski, Poznań, Półwiejska 26 miesz. 48

### Kto chce pracować??

Administracja Księgi „Ku Cześć Poległych Lotników“ poszukuje ludzi inteligentnych, solidnych (pierzchnictwo emeryci wojskowi, oficerowie rezerwy, urzędnicy) do rozpowszechnienia Księgi „Ku Cześć Poległych Lotników“ na terenie całej Polski. Praca ta nie wymaga specjalnych kwalifikacji i może być równie jako praca dodatkowa. Poparta wielkimi ułatwieniami, zapewniamy każdemu 10 zł. dochodu miesięcznie. Reflektanci, mogący wykazać się dobrą referencjami oraz złożony gwarancje w dowolnej formie (list poręczający osoby odpowiedzialne) lub inne zabezpieczenie, do wysokości 21.350 — zechcą nadesłać oferty z referencjami pod adres: Księga „Ku Cześć Poległych Lotników“, Warszawa Marszałkowska 63.



35 gr

Ilustrowane czasopismo książkowe o poręczalności treści i atrakcyjności haucy

już wyszedł z druku nr. 16.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Inżynier LUDWIK WEISS.

## Najnowsze sposoby wyrobu win w domu z owoców, miodu i zboża.

Cena wraz z przesyłką 1.— Zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:  
**Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.**

Prenumerata: „Gazeta Grudziadzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1.80 zł, kwartalnie 3.80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł, kwartalnie 2.80 zł. Pod opaską 4. — zł kwartalnie.  
Kwartalnie: we Francji i Belgii 30 franków, w Niemczech 4.10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.  
Ogłoszenia: „Gazeta Grudziadzka“ wychodzi w 8 ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.  
W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 220, w nadesłanem 270, w tekście 130, 21.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.  
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0 50 zł, w nadesłanem 1 50 zł, w tekście 3 00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.  
Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,0 zł nie przyjmujemy. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę zgóry.  
Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolizca się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 30 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenie ma się pojawić. Drobne, omyłki, nie-

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do srody rana. Opublizowania w miejscach zastrzeżonych zamieszczą się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.  
Adres: „Gazeta Grudziadzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Zatożyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.  
Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego“ w Grudziądzu, w Tuszewie.